

# ZARZĄDZASZ ZAKŁADEM

## – TZN. ODPOWIADASZ ZA BEZPIECZEŃSTWO W ZAKŁADZIE

**Większość średnich i małych firm nie chce inwestować w bezpieczeństwo, ponieważ nie widzi bezpośredniego przełożenia tej inwestycji na zyski. Temat jest zwykle odkładany na później, gdy nadejdą tzw. lepsze czasy. Inaczej ta kwestia wygląda w dużych zakładach, grupach kapitałowych, gdzie zarząd firmy wie, że jeżeli w którymś oddziale dojdzie do wypadku, to cała grupa zacznie być postrzegana jako pracodawca niedbający o bezpieczeństwo pracownika.**



ASTOR

**D**uże firmy często mają swoje dodatkowe wymagania co do bezpieczeństwa, zdarza się, że ich kryteria przewyższają rygor nakładane przez prawo. Dodatkowo dla swoich pracowników cyklicznie organizują zamknięte szkolenia z tego zakresu (o tematyce: dyrektywa narzędziowa, dyrektywa maszynowa, normy zharmonizowane, ocena ryzyka itd.)

Od czego jednak mają zacząć zainteresowane poprawieniem bezpieczeństwa mniejsze firmy, które nie dysponują wystarczającymi środkami na audyt bezpieczeństwa, zastosowanie zaleceń po takim audycie i audyt powykonawczy?

Z doświadczenia wiemy, że koszty takiej inwestycji, ponoszone przez pracodawcę – niezależnie czy z udziałem swoich pracowników, czy firmy zewnętrznej – to dla jednej maszyny średnio od 5 tys. do 20 tys. zł. Jeżeli do przeanalizowania i dostosowania mamy kilka lub kilkanaście maszyn, to powstaje kwota, na którą naprawę trzeba się przygotować. Ale co zrobić teraz, aby bezpiecznie dotrzeć do momentu, kiedy znajdą się środki i zaczniemy działania?

Obserwując park maszynowy wielu firm oraz rozmawiając z kadrą zarządzającą oraz operatorami i służbami utrzymania ruchu, można wysnuć następujący wniosek: kadra zarządzająca często zapomina o podstawowych obowiązkach wynikających z kodeksu pracy. Rutynowo zrzucają tę kwestię na służby BHP, które są ciałem doradczym, lub na służby utrzymania ruchu, które odpowiadają za stan techniczny parku maszynowego. Nie przyjmują do siebie informacji, że to oni w pierwszej kolejności odpowiadają za bezpieczeństwo w zakładzie. Inaczej wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o służby utrzymania ruchu. Pracownicy takich działów zrzucają winę za bezczynność w kwestii poprawy bezpieczeństwa na zwierzchników, a także przenoszą odpowiedzialność na służby BHP w zakładzie. Często taka sytuacja spowodowana jest brakiem wiedzy w tym zakresie. Działania związane z systemami bezpieczeństwa są realizowane intuicyjnie

i nieoparte oceną ryzyka, która powinna w takich sytuacjach być wykonana na podstawie konkretnych przepisów:

- PN-N-18001:2004 Systemy zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy: wymagania,
- PN-N-18002:2000 Systemy zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy: ogólne wytyczne do oceny ryzyka zawodowego,
- PN-N-18004:2001 Systemy zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy: wytyczne,
- Uzupełniające zastosowanie ma norma PN-EN-1050:1999 Maszyny: bezpieczeństwo: Zasady oceny ryzyka.

Dla przypomnienia warto zapoznać się z kodeksem pracy, który mówi o zadaniach służb bezpieczeństwa i higieny pracy. Wbrew funkcjonującym stereotypom służby BHP pełnią funkcje doradcze i kontrolne w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy (Dział X, Rozdział VIII).

Bazując na naszym doświadczeniu, proponujemy działania, które stanowią niewielki koszt w porównaniu z możliwymi stratami w sytuacji, gdyby doszło do wypadku. Oferujemy dwustopniowe szkolenia dla kadry zarządzającej oraz pracowników z działów utrzymania ruchu, automatyków, elektryków, które pozwalają zapoznać się z prawem obowiązującym na terenie Rzeczypospolitej oraz Unii Europejskiej.

Odbycie takich szkoleń pozwala zwiększyć świadomość oraz nabyć kompetencje do dalszych działań w tym obszarze. Dzięki temu możliwe jest wykonanie profesjonalnych analiz występujących zagrożeń na poszczególnych stanowiskach, samodzielnie lub przy wsparciu firm zewnętrznych.

Będąc wyposażonym w wiedzę na temat wymagań minimalnych czy zasadniczych zdolamy w prosty sposób uniknąć potencjalnych wypadków, które mogą być spowodowane innowacyjnymi rozwiązaniami osób niemających świadomości odpowiedzialności za takie czyny. Przyczyną takich działań może być niezdawanie sobie sprawy z zagrożeń, jakie generują takie zmiany, lub świadome wykonywanie poleceń przełożonych, chcących za wszelką cenę poprawić wydajność.

Wszystko jest dobrze, dopóki nie wydarzy się jakaś tragedia.

Abym zwrócić uwagę, na jak niebezpieczny obszar wchodzi osoba dokonująca takich innowacji, podaje informację z kodeksu karnego. ■

**Piotr Kloska**

Specjalista ds. Bezpieczeństwa Maszynowego, ASTOR

### Art. 156 kodeksu karnego – ciężki uszczerbek na zdrowiu

§ 1. Kto powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci:

1) pozbawienia człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia,

2) innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu, trwałej choroby psychicznej, całkowitej albo znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie lub trwałego, istotnego zeszpecenia lub zniekształcenia ciała, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

§ 2. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§ 3. Jeżeli następstwem czynu określonego w § 1 jest śmierć człowieka, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

Źródło: Kodeks karny